

Niewątpliwie Hitler jeszcze raz spróbuje osiągnąć, złamać ducha potężnego narodu, co nie powiodło mu się już dwukrotnie poprzednio. Podejmiemy wszystko co w naszej mocy, by w r.1943 ulżyć nacji ciżara / oklaski/. Nikt odpowiedzialny nie może powiedzieć, jakoby wojna już została wygrana lub też by niebawem została zakończona. Zwycięstwo należy nam, ale jak i kiedy, tego nie można przewidzieć, a tym mniej przepowiedzieć. W czasie naszej wojny domowej w ob. stuleciu daleko więcej przelewno krwi po decydującym zwycięstwie, niż przedtym. Jeśli chcemy wojnę skrócić nie możemy sobie pozwolić na rozluźnienie naszego wysiłku. Niewolno nam tolerować jakichkolwiek niedociągów, jeśli nie chcemy stracić pozycji, którą już uzyskaliśmy w walce w Japonii, Niemczech i Rosji. Nieprzynajmniej wciąż jeszcze jest potężny, posiada ogromną siłę, wielkie armie i bezcenne tereny strategiczne. Niegoda, aby też ośleszałość wśród narodów sprzymierzonych była na najcenniejszą pomocą. Jedno grozi nam wielkie niebezpieczeństwo: niepotrzebne przedłużanie wojny. Gdyby miała ona przeciągać się jeszcze 4-5 lat, to nikt nie jest w stanie przewidzieć nowych komplikacji i nowych warunków, jakie mogą się zdarzyć. Sprawa jest prosta: demokracjami rozwojem, doprowadzić je do stanu wyczerpania - o to życzą nam, które Niemcom pozostaje. Musimy zwalczać wszelkie tendencje, które w skutkach mogłyby odwrócić uwagę narodów sprzymierzonych od głównego celu. Tylko wytrwałość i nieugiętość w dążeniu do celu możemy wypełnić nasz obowiązek wobec przyszłości świata i losu ludzkości.-